

Ukraina: wyzwania gazowe przed sezonem grzewczym

Sławomir Matuszak

29 lipca Rada Najwyższa przyjęła ustawę przewidującą zakaz wprowadzania podwyżek cen ogrzewania dla ludności oraz zwiększania cen gazu dla odbiorców indywidualnych. Moratorium będzie obowiązywało przez okres stanu wojennego i sześć miesięcy po jego zakończeniu. Ponadto zwiększono wydatki budżetu o 264,3 mld hrywien (ok. 7,2 mld dolarów) w celu przekazania ich państwowemu Naftohazowi na zakup błękitnego paliwa. Wcześniej, 19 lipca, rząd nałożył na koncern obowiązek dostarczania go po niższej cenie producentom energii cieplnej do końca marca 2023 r. Dzięki temu będą mogły zostać utrzymane dotychczasowe taryfy dla mieszkańców w wysokości 7,42 tys. hrywien (ok. 200 dolarów) za 1 tys. m³. Jednocześnie sam Naftohaz znajduje się w coraz trudniejszej sytuacji. 26 lipca nie uregulował spłaty euroobligacji o wartości 335 mln dolarów, co równa się ogłoszeniu niewypłacalności.

W 2021 r. Ukraina zużyła 26,8 mld m³ gazu, z czego 8,6 mld m³ przypadło na odbiorców indywidualnych, 6,3 mld m³ – na przedsiębiorstwa ciepłownicze, a 11,9 mld m³ – na przemysł i jednostki budżetowe. W wyniku rosyjskiej agresji konsumpcja tego surowca znacząco spadła – w marcu o 24% w porównaniu z ub.r., a w maju o 46% – co było spowodowane ograniczeniem produkcji przemysłowej. Działania wojenne negatywnie odbiły się także na wydobywaniu własnym, które zmniejszyło się o ok. 7% (w 2021 r. wyniosło 19,8 mld m³).

Komentarz

- Zgodnie ze stanem na koniec lipca Ukraina posiadała w podziemnych magazynach 11,7 mld m³ gazu. Rząd zobowiązał Naftohaz do zgromadzenia przed rozpoczęciem sezonu grzewczego (zazwyczaj zaczyna się on w połowie października) 19 mld m³ surowca, z kolei szef koncernu Jurij Witrenko twierdził, że wystarczającą ilością będzie 15 mld m³. Obecnie wpompowuje się ok. 35 mln m³ pochodzącego głównie z wydobywania własnego paliwa na dobę, co nie wystarczy, by w ciągu dwóch i pół miesiąca zgromadzić zapasy na poziomie wskazywanym przez Witrenkę. Aktualnie trudno o jednoznaczną prognozę, ale biorąc pod uwagę ewentualne zmniejszenie konsumpcji gazu (rząd rozważa m.in. obniżenie minimalnej temperatury w mieszkaniach z 20 do 16 stopni), do pomyślnego przejścia okresu grzewczego może wystarczyć nawet nieco poniżej 15 mld m³ (w sezonie 2021/2022 kraj zużył z magazynów 9,8 mld m³). Rządowe plany zgromadzenia 19 mld m³ wydają się natomiast mało realistyczne – zarówno ze względu na bardzo wysokie ceny surowca na rynku unijnym, jak i jego ograniczoną dostępność, spowodowaną obniżeniem eksportu przez Rosję.

- Nie mniejszym problemem niż potencjalny deficyt paliwa są uszkodzenia instalacji i zakładów produkujących ciepło. Według stanu na 27 lipca zniszczone bądź uszkodzone zostały 343 kotłownie oraz 8 ciepłowni. Władze starają się na bieżąco przeprowadzać remonty, jednak w wielu przypadkach nie da się tego uczynić z powodu ich czasochłonności oraz toczących się działań wojennych. Rząd wydzielił 287 mln hrywien (7,8 mln dolarów) na remont trzech ciepłowni (w Czernihowie, Krzemieńczuku i Ochtyrce) oraz 1,4 mld (38,3 mln dolarów) na zakup mobilnych kotłowni, generatorów, systemów oczyszczania wody i innych urządzeń do wykorzystania w sytuacjach nadzwyczajnych. Zdaniem władz lokalnych środki te są niewystarczające.
- Istnieje duże ryzyko, że jesienią Rosjanie zaczną celowo niszczyć zakłady produkujące ciepło na terenie całej Ukrainy, zwłaszcza w dużych miastach, aby eskalować kryzys uchodźczy w kraju i poza jego granicami. Ponadto mogą próbować uszkodzić infrastrukturę transportową. Do tej pory miało to miejsce tylko w pobliżu linii frontu, lecz 25 lipca Gazprom bez ostrzeżenia zwiększył ciśnienie w gazociągu tranzytowym przy granicy z Rosją, co – bez szybkiej reakcji Ukraińców – mogło doprowadzić do awarii. Nie można wykluczyć, że w przyszłości dojdzie do ostrzałów rakietowych infrastruktury gazowej (np. stacji kompresorowych) w celu sparaliżowania krajowego systemu przesyłu tego paliwa.
- Niespłatenie euroobligacji przez Naftohaz oznacza brak możliwości uzyskiwania przezeń kredytów zewnętrznych, przede wszystkim z EBOiR, i przerzucenie odpowiedzialności za funkcjonowanie tego podmiotu na rząd. Uchwalenie przez Radę Najwyższą wielomiliardowej dotacji na zakup gazu pokazuje, w jak trudnej sytuacji finansowej znajduje się koncern. Konieczność sprzedaży surowca odbiorcom indywidualnym i producentom energii cieplnej dla ludności po cenie kilka lub nawet kilkanaście razy niższej od rynkowej sprawia, że powstaje ogromny deficyt, który będzie coraz większym obciążeniem dla ukraińskiego budżetu.